Ner 294. ROK 1834. ŚRODA 24 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Adama i Ewy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Godysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	5, 087	6, 2	1, 12	11. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23 12	5, 780	3, 4	1, 21	„ „	Pochmurno	Snieg
3	5, 787	5, 0	1, 25	„ „	„ „	
9	5, 757	— 4, 5	1, 37	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 22 i 23. Grudnia 1834 r.	1. Zł	gr	2. Zł	gr	3. Zł	gr	4 Zł	gr
Korzec Pszenicy..	22	—	21	15	19	—	18	—
— Zyta.........	20	—	18	—	17	15	14	—
— Jęczmien:	20	—	19	15	19	—	15	—
— Owsa.......	13	15	13	—	—	—	—	—
— Grochu	31	—	30	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	40	—	35	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	36	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 639 ciągnieniu d. 24 Grudnia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

43. — 4. — 26 — 81. — 34.

Przyszłe Ciągnienie 638 przypada dnia 31 Grudnia 1834 r.

Dnia 27 b. m. i r. w mieście Nowa Gora okręgowem, sprzedane będzie publicznie sześć połci słoniny, kiełbas 50, sadło, owies i t. p. Dnia zaś 5 Stycznia 1835 r. w mieście Chrzanowie wydzierżawione będą dochody z domu Nr. 257 z sadu i gruntu na lat trzy i t. d. o 11 z rana a o 2 z południa.

Chrzanów 23 Grudnia 1834 r.

Tomasz *Jaworski* K. S.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

PETERSBURG 8 *Grudnia.* Przez rozkazy dzienne Cesarskie z dnia 8/21 b. m. w Berlinie, Policmayster witebski, liczący się w jeździe rotmistrz baron Rozen 2gi, za odznaczenie się podwyższony zostaje do rangi majora. Dymmissyonowany fligiel-adjutant pułkownik gwardyi Trębicki, przyjęty na nowo zostaje do służby, Litewskiego pułku gwardyi i mianowany fligel-adjutantem J. C. M. — Naczelnik inżenierów oddzielnego korpusu gwardyi, jenerał-porucznik jenerał-adjutant Sazonów 2, uwalnia się od służby z mundurem i pensyą.

Ukazy cesarskie do kantoru dworu d. 20 Października (w Moskwie). córka Władimirskiego cywilnego gubernatora Łanskoy, Barbara, i 22 t. m. (tamże), xiężniczka Alexandra Mienszikow, mianowane Freylinami N. Cesarzowéy Jmci.

D. 2/14 b. m. (w Berlinie). »Syna fligieladjutanta pułkownika xięcia Italiyskiego, hr. Suwarowa-Rymnikskiego, Arkadyusz, którego narodzeniem zapewnione jest trwanie znakomitego rodu *Jeneralissimusa* Suwarowa, Nayłaskawiey mianowaliśmy paziem pokojowym Dworu Naszego.

Ukaz Rządzącego Senatu 1 departanentu.

D. 13 b. m. Z ogłoszeniem nowey taryffy handlu Cesarstwa Rossyjskiego z królestwem Polskiem, do którey weszły tak dawne artykuły taryffy, wydaney w 1829 roku jako i wszelkie zaszłe odmiany, i uzupełnienia po 1 Października r. b.

Otrzymano tu w stolicy wiadomość z Tebriz z d. 25 Pazdziernika, że Szach Perski Feth-Ali-Szah umarł w Ispahanie 8 Paździerkika r. b.

Paryż 5 *Grudnia.* Postanowieniem królewskiém wczoray wydanem, jenerał-porucznik Schram został mianowany dyrektorem wydziału osób w ministerstwie woyny.

Dziś o godzinie 11éy wszystkie weyścia do sali izby deputowanych były już napełnione ciekawemi ludźmi, i na długi czas przed rozpoczęciem sessyi nie można było znaleść mieysca na publicznych galeryach. Od godziny 1 sala napełniała się przybywającemi w znaczney liczbie deputowanymi; z ministrów przybyli naypierwéy Panowie: Thiers i Persil. Około w pół do 2giéy Pan Dupin zajął swoje krzesło prezesowskie; wtedy weszli także Panowie: Mortier, Rigny i Guizot. Po przyjęciu 3 deputowanych i wykonanéy przez nich przysiędze, wszedł Pan Thiers na mównicę, dla dania objaśnień, których strona oppozycyina żądała. »Oddawna już (rzekł) było życzeniem rządu oświadczyć się w izbie, i dać objaśnienie względem nastąpionego niedawno przesilenia ministeryalnego, ile tego przyzwoitość dozwala. Co się tyczy amnestyi, o któréy tyle mówiono, rząd chciał ją przeszłego lata udzielić. Lecz później zaszłe polityczne stosunki, oraz okoliczność, iż oppozycya usiłowała przekręcić zmiany rządu w nadaniu amnestyi, odwiodły wkrótce od tego zamysłu. Po wystąpieniu marszałka Gerard, który się nie zgadzał z innemi ministrami co do czasu ogłoszenia tego środka, udano się do marszałka Mortier, a gdy ten przez skromność wymówił się od przyjęcia ofiarowanego urzędu, chciano udać się do pewnego krajowego urzędnika cywilnego. Lecz tu doznaliśmy niepokonanych przeszkód, a nie chcąc wreszcie z téy rzeczy czynić kwestyi osobistego interessu, wszyscy podaliśmy królowi prośbę o uwolnienie od urzędu. Zrobiliśmy to, bo objawiało się mniemanie, iż po przywróceniu spokoyności w kraju, należy przyjąć inny system. Z naszéy zaś strony poczytywaliśmy dotychczasowy system za jedyny, którego trzymać się wypada. Trudno nam było odłączyć się od monarchy, który nam dał tyle dowodów naywiększéy życzliwości; to też nas jedynie zasmucało. Proponowano mi, abym się odłączył od kollegów moich; lecz tego nie mogłem uczynić, i usunęliśmy się przyrzekłszy, iż jacykolwiek będą następcy nasi, nie odmówimy im słabego głosu naszego. Nie mieliśmy naymnieyszego udziału w utworzeniu ministerstwa dnia 10 Listopada. Wkrótce atoli zostałem znowu powołany do króla, który powiedział mi, że niema już ministrów; usłyszałem to z bolesném zadumieniem. Gdy król zapytał mnie o radę, oświadczyłem, iż sam jeden nie mogę jey dać, i że proszę go, aby także byłych moich kollegów przywołać kazał. Natychmiast ich przywołano. Przytoczyliśmy (jak wyżéy powiedziałem) dwa powody naszego usunięcia się, jako to: trudność znalezienia prezesa rady, i przedstawiona potrzeba zmiany naszego systemu. Ministrowie d. 10 Listopada mieli z swojey strony powody do złożenia urzędów. Powody te poczytuję za gruntowne.» Po tych słowach jeden z by-

łych ministrów, Pan Passy, prosił o głos. Pan Thiers wystawił dokładnie system, którego się trzymał z kollegami swemi i nareszcie oświadczył, iż przy takim systemie nie może nic pozostawać krajowi do życzenia. Nakoniec rzekł: »Mimo tego gotowi jesteśmy oddać ster rządu tym, którzy równie jak my bez ogródki wystawią swóy system, a którzy równie jak my, obowiążą się dawać dzielny odpór żądaniom ducha stronniczego.» Po Panu Thiers, który mówił blisko 2 godziny, wstrzymano sessyą na czas krótki, poczém koleyno mówili Panowie Passy, Karol Dupin i Teste, którzy (jak wiadomo) byli członkami przeszłego ministerstwa.

P. Janvier wstąpił na mownicę, i żądał wyznaczenia dnia, w którymby ministrowie zdali izbie sprawę z wypadków, które pociągnęły za sobą wystąpienie marszałka Gerard z ministerstwa, i podwóyną zmianę ministrów. Kilku członków zławek środkowych żądało, aby ministrowie dali w téy mierze natychmiast swoje objaśnienie.

Jenerał Bugeaud wyraził, iż twierdzenie, »że ostatni adress izby nieprzyjaznym był dla ministerstwa», zupełnie jest błędne; że przeciwnie znayduje w nim wiele dla ministrów zaszczytnego; z tém wszystkiém żąda, aby izba otwarcie oświadczyła, czyli przez akt ten chciała zganić system rządu?

To niezwyczayne wyzwanie wznieciło mały śmiech między członkami oppozycyi.

P. Thiers rzekł, iż równie jak koledzy jego, jest gotów do dania wszelkich objaśnień, jakichby tylko od niego żądano, że wszelako wypadałoby się z tém wstrzymać: dopóki izba nie będzie liczyła dostateczney ilości członków; (nie było bowiem obecnych jak 200). Żądał zatém odłożenia rozpraw tych do przyszłego poniédziałku.

P. Passy, jeden z ostatnich 3 dniowych ministrów obstawał za tém, aby żądane wyjaśnienia, dane były nazajutrz.

P. Etienne mniemał, że wyjaśnienia te nie są w cale potrzebne; ponieważ system teraźnieyszego ministerstwa dostatecznie napiętnowanym został przez adress.

Mimo że P. Thiers ponowił swoje żądanie, wyznaczyła izba, na wniosek prezesa, dzień 5 b. m. (Piątek) do tych wyjaśnień.

»Korzystam z téy sposobności» dodał Pan Dupin, aby oznaymić zadziwienie moje, iż w tak ważnéy chwili, jak teraźnieysza, PP. deputowani nie zaymują punktualnie mieysc swoich.»

Londyn 5 *Grudnia*. Przez zgon xięcia Gloucester i hrabiego Hardwick, wakują w uniwersytecie w Cambridge dwa naywyższe urzędy honorowe. Pocieszającą jest oznaką czasu, iż je otrzymają dway bardzo umiarkowani torysowie, to jest: xiąże Northumberland i margrabia Cumden.

Dzisieysze gazety tuteysze umieściły list lorda Brougham, w którym cofa oświadczenie swoje, iż chce bezpłatnie piastować urząd sędziowski. Też gazety obeymują oraz mowę, którą lord Melbourne miał w Derby, i w którey wyraził, iż wszystko co dotąd doniesiono o ostatnich naradach jego z królem, jest zmyślonem lub znacznie przeistoczonem. Zapewnia przytem, iż nie było żadney niezgody w gabinecie jego, i że uwolnienie przeszłych ministrów od urzędu pochodzi tylko z woli króla.

Według doniesień z Lizbony pod d. 28 listopada, gierylasy miguelistowscy pokazali się znowu w Alemtejo i Algarbii. Jeden ich oddział złożony z 1,500 ludzi, pod dowództwem byłego brygadyera Alao, uderzył na oddział woyska królowey, i jednego officera oraz kilku żołnierzy trupem położył.

Lizbona 25 *Listopada*. Gazety tuteysze obeymują pismo brazyliyskiego ministra spraw zagranicznych do tameczney izby deputowanych, z wezwaniem, aby obmyśliła środki do zaspokojenia długu brazyliyskiego należącego się Portugalii. Zdaje się, iż w Lizbonie przywięzują wielką wagę do tego pisma; obawiano się przeszkód w ostatecznem załatwieniu tey okoliczności.

Na sessyi izby deputowanych Pan Macairo de Castro wynurzył nadzieję, iż wszelka nienawiść ku byłemu pułkownikowi Pinto Pizarro póydzie w niepamięć, i że tenże odzyska swóy stopień w woysku. Pan Freire, minister marynarki, odpowiedział w tonie pojednawczym, i dał do zrozumienia, iż to w krótce nastąpi.

Młoda królowa była obecną d. 20 b. m. w radzie ministrów; gdy zaś uczyniono uwagę, iż Prezes rady, xiąże Palmella, jeszcze nie przybył, rzekła: »Oyciec móy byłby nie wątpliwie nie czekał na niego, ja też tym bardziey to uczynię.»

Rzym 28 *Listopada.* Niespodziewany powrót Don Miguela, wyjazd Pana Roberta Peel do Anglii, i powtórna odmiana ministeryum francuzkiego sprawiły tu niezmierne wrażenie. Łatwo sobie można wystawić, iż szczególniey drugi z tych wypadków, albo raczey powód do niego, uradował tu wiele osób.

Według urzędowego spisu, królestwo Neapolitańskie oprócz Sycylii, liczyło na początku 1834 roku 5,883,273 mieszkańców. W liczbie tey jest 26,806 xięży świeckich, 11,733 zakonników i 9,521 zakonnic.

Konstantynopol 15 *Listopada.* Sułtan za radą posłów zagranicznych, postanowił kazać uwiadomić Mechmeda Alego, iż go uwalnia od zaległey wypłaty ustanowionego układem w Koniah haraczu, a za to spodziewa się, iż odtąd wszelkie dalsze zatargi ustaną, i że Mehmed będzie gotów wypełniać z obowiązania przyjęte względem Porty, i na przyszłość regularnie haracz płacić będzie. Spodziewano się pomyślnego skutku z tego kroku a Mehmed Ali, który w razie zaczepienia Porty nie może liczyć na pomoc jakiego mocarstwa, nie zaniedba tey sposobności do okazania z swey strony przyjacielskiego sposobu myślenia.

Od granic Serwii 24 *Listopada.* W Stambule rozeszła się nagle pogłoska, iż przyszło do kroków nieprzyjacielskich między Reszydem baszą i Ibrahimem baszą. Wieść ta sprawiła takie wrażenie, iż ajenci dyplomatyczni posłali po większéy części tłumaczów swoich do Reis-Effendego, dla dowiedzenia się prawdy. Mówiono, iż Reszyd basza z licznym korpusem uderzył na woysko arabskie niedaleko granicy syryisko-merashiyskiéy, rozproszył je, i stanął w oszańcowanym obozie, gdzie chce zebrać całą swoją potęgę, a potém daley działać. Zdaje się atoli, iż ta pogłoska jest bezzasadną. Reis-Effendi oświadczył tłumaczom ajentów dyplomatycznych, iż Porta od 12 dni nie odebrała żadnéy wiadomości od Reszyda Baszy, co zapewne niemiałoby mieysca, gdyby tak ważny wypadek nastąpił; wreszcie Reszyd basza otrzymał niedawno rozkaz, aby się spokoynie zachował i poprzestał jedynie na uważaniu poruszeń Arabów. Musiałby więc bydź zaczepionym, i tylko działać odpornie, (dodał Reis-Eflendi) gdyby ta wieść była prawdziwą, o czem jednak wątpi. Wszelako nie mało jest dających wiarę temu nieprzyjacielskiemu wypadkowi między woyskiem tureckiem i egipskiem; mniemanie swoje zasadzają szczególniey na listach z Natolii do kilku domów handlowych, i na posyłaniu pieniędzy Reszydowi baszy. Sułtan miał posłać 5 milionów piastrów tureckich do obozu pod Koniach, celem użycia ich na potrzeby woyska. Wreszcie wiedziano w Konstantynopolu, iż z Tulonu przybył do Alexandryi goniec, i przywiózł zalecenie konsulowi francuzkiemu, aby ostrzegł Mehmeda Alego, iżby nie postępował po nieprzyjacielsku z Portą, gdyżby to uważano za nadwerężenie dobrych stosunków między Francyą i Egiptem. Oświadczenie to miało mocno przerazić Mehmeda Alego, który tymczasowie zaniechał zamysłu ogłoszenia się niepodległym. Wszelako nie przestaje powiększać swojey potęgi lądowey i morskiey, lubo otrzymał naypomyślnieysze wiadomości o postępie woyny w południowey tak nazwaney szczęśliwey Arabii, która się prawie zupełnie poddała. Część eskadry angielskiey znayduje się jeszcze w okolicy Smyrny. *(D. P.)*

SPROSTOWANIE.

W Nr. 292, w części urzędowéy w wierszu 14 od góry, zamiast w Gminie VII. powiano bydź w Gminie III.

Jutro i po jutrze z powodu uroczystych świąt Bożego Narodzenia Gazeta niewyjdzie.